

Marian Kalwary

PEŁNOMOCNIK ZWIĄZKU GMIN WYZNANIOWYCH ŻYDOWSKICH W POLSCE
DO SPRAW EMERYTUR ZA PRACĘ W GATCIE

PODSUMOWANIE ROCZNEJ DZIAŁALNOŚCI NA RZECZ POMOCY
W UZYSKANIU ŚWIADCZEŃ Z TYTUŁU GETTORENT,
MAJ 2015-MAJ 2016

Tekst wygłoszony w dniu 14.05.2016 r. na XXV Zjeździe Stowarzyszenia
„Dzieci Holocaustu” w Polsce,

Jak wiadomo, dzięki nowej niemiecko-polskiej umowie z grudnia 2014 roku od 1 czerwca ubiegłego roku jesteśmy objęci niemiecką ustawą emerytalną ZR-BG, na mocy której wszyscy Żydzi, którzy zamieszkują w Polsce, a przebywając w gettach mieli ukończone 3 lata, nabyli prawo do świadczeń niemieckich, ogólnie nazywanych gettorentą. Ustawa ta objęła również wdowców i wdowy po nich oraz ich spadkobierców.

Będąc jedną z osób, które brały udział w przygotowywaniu tej umowy uznałem, że mam moralny obowiązek pomóc wszystkim, którzy się do mnie zwrócą o poradę i pomoc w prawidłowym przygotowaniu aplikacji i koniecznych załączników. Niestety biurokracja niemiecka ustanowiła tak wysoko poprzeczkę, że wiele osób uprawnionych do gettorenty, poczuło się wręcz bezradnymi.

Dzięki przychylności przewodniczącego Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich, Leszka Piszewskiego, uzyskałem formalne pełnomocnictwo dla swej inicjatywy oraz lokal i środki na pokrycie kosztów biurowych. Działania moje skoncentrowały się na pomocy bezpośredniej w formie konsultacji dwa razy w tygodniu podczas dyżurów w „Białym Budynku” oraz poprzez Internet. Utworzyłem nawet specjalnie w tym celu adres: gettoventa@gmail.com. Poza tym upubliczniłem wśród zainteresowanych mój prywatny numer telefonu oraz adres domowy, gdyż wiele osób posługuje się wyłącznie pocztą tradycyjną.

Aby ułatwić prawidłowe wypełnianie wniosków i koniecznych druków, opracowałem kilka instrukcji dotyczących poprawnego wypełniania wszystkich podstawowych formularzy, to jest kwestionariusza dla osób uprawnionych i spadkobierców – ZRBG 100pl, kwestionariusza dla wdów i wdowców - ZRBG 500pl oraz podałem **spis praktycznych porad dla spadkobierców**. Przygotowałem też osobne instrukcje do wypełnienia druków „Oświadczenie następcy prawnego” oraz „Oświadczenie o dziedziczeniu”.

W okresie tych 12 miesięcy pomagałem w różnej formie i różnym zakresie prawie 200 osobom. Kilkakrotnie musiałem interweniować telefonicznie lub mailowo u niemieckiego płatnika, tj. w Deutsche Rentenversicherung, odpowiednika polskiego ZUS. Wiele osób wypełniało druki wniosków samodzielnie, lecz nie

zdarzyło się, aby którykolwiek z tych wniosków, po przedstawieniu mi do sprawdzenia, nie wymagał korekty lub uzupełnienia, czy też zmiany załączników.

Wraz z pierwszymi wypłatami, tj. od przełomu czerwca i lipca 2015 r., rozpoczęły się liczne problemy. Zasadniczym był ten, że banki, jako płatnicy podatku dochodowego i składki na ubezpieczenie zdrowotne, od dochodów przelewanych z zagranicy zaczęły potrącać albo 19% zaliczki na podatek, albo już tylko 9% na samą składkę zdrowotną. Obie strony umowy z grudnia 2014 roku potwierdzały w czasie ustalania szczegółów, że w obu państwach te świadczenia będą zwolnione z wszelkiego opodatkowania. Niestety polskie banki interpretowały to inaczej. Musiałem zwrócić się do ówczesnego Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, który był jednym z sygnatariuszy wspomnianej umowy, o interwencję u odpowiedzialnych ministrów. I tak we wrześniu uzyskałem pisemną interpretację ministra finansów odnośnie podatku dochodowego oraz ministra zdrowia odnośnie składki zdrowotnej. Pisma obu ministrów jednoznacznie stwierdzały, że otrzymywane kwoty z tytułu prac w gettach mieszczą się w dyspozycji ustawy z września 2000 r. ***o zwolnieniu świadczeń z tytułu prześladowań przez nazistowskie Niemcy z podatków i opłat oraz nie zaliczaniu ich do dochodów***, a więc nie trzeba ich nawet podawać w PIT-ach. Powołując się na pisma ministrów, i biorąc jednak pod uwagę pewne uzasadnione wymagania banków, opracowałem druk pod tytułem „Aby uniknąć podatku”, który przekazuję wszystkim nowym beneficjentom. Jest w nim również tekst wspomnianej ustawy z września 2000 roku. Mimo przesłania do central prawie wszystkich banków pełnego kompletu materiałów dotyczących zwolnień podatkowych, sprawa nie okazała się bezproblemową. Jeszcze przez kilka miesięcy musiałem toczyć batalie papierkowo-telefoniczne z mniejszymi bankami, np. Getinem, czy Aliorem. Uważam, że najbardziej przyjaznym nam jest bank Pekao S.A., który od września 2015 r. zaprzestał nawet pobierać prowizję bankową zagranicznych przelewów dotyczących gettorent.

Zarówno kwoty zwrotów wyrównawczych za lata ubiegłe, jak i wysokości przyznanych emerytur miesięcznych, są bardzo zróżnicowane. Wyrównawcze zwroty wsteczne wahają się od kilkuset do ponad sześćdziesięciu pięciu tysięcy Euro, natomiast miesięczna wysokość tych emerytur waha się od kilku Euro do prawie trzystu. Jest kilka przyczyn tych różnic. Najpierw chciałem zaznaczyć, że okresy wliczane do emerytury są liczone w punktach, a te z kolei przeliczane są na konkretne pieniądze. Jakie są niektóre przyczyny tych szalonych różnic wielkości wypłat? Głównie jest to liczba miesięcy przebywania w getcie i wiek, w którym się wówczas było. Sprawą zasadniczą jest okres, który dziecko przebywało w getcie po skończeniu trzech lat, bo tylko ten czas jest liczony jako

podstawowy okres składkowy. Ponadto liczy się w jakim wieku było w ogóle. Praco-podobne czynności dzieci mają zróżnicowaną wartość w punktacji w zależności od wieku dziecka. Generalną cezurą jest ukończenie 14 lat, gdyż według ówczesnych niemieckich przepisów taką osobę można traktować za zdolną do samodzielnej pracy i bycia zatrudnioną. Choć Niemcy uznali, że małe dzieci w getcie mogły się już zajmować do drobnych czynności pomocniczych np. za miśkę zupy, czy kromkę chleba, to za te działania przyznali bardzo niską punktację. Inne już, wyższe wyliczenia mają dzieci starsze. Natomiast zdecydowanie wyższą punktację uzyskują po ukończeniu 14. lat. Następną sprawą jest okres prześladowań przed utworzeniem getta oraz tzw. życia w ukryciu, tj. po opuszczeniu getta, aż do wyzwolenia. Cały ten czas jest naliczany do emerytury jako punktowany czas zastępczy, ale **tylko dla osób osób, które skończyły 14 lat.**

Dlatego jest wyraźna różnica w wysokości świadczenia u osoby urodzonej przed 1929 r., która po byciu w getcie miała już skończone 14 lat, a tej, która była młodsza i nie przekroczyła tej granicy wiekowej aż do wyzwolenia. Wiek ma też znaczenie przy naliczaniu zwrotów za lata wsteczne tj. od lipca 1997 r. aż do chwili wypłaty. Otóż zwroty za ten okres przysługują od momentu ukończenia 65 lat. A więc osoba urodzona np. w 1939 r. otrzymała wsteczne należności za okres nie od 1997 r., lecz od 2004 r., gdy ukończyła 65 lat.

Co poza wiekiem ma wpływ na wysokość tego świadczenia, ale w sensie jego podwyższenia? A więc jest doliczany, wg. określonego mnożnika, cały okres pracy w Polsce, który jest ustalany przez ZUS w decyzji przyznającej emeryturę. Żaden inny dokument nie jest brany pod uwagę, może tylko poza zaświadczeniem emerytalnym z MSW. Jest duża różnica w wysokości świadczenia uzyskanego przez beneficjenta, któremu ZUS przyznając emeryturę uznał np. 45 lat pracy, a tym, któremu uznał 25 lat. W jeszcze gorszej sytuacji jest ten, który przeszedł na emeryturę z renty inwalidzkiej udokumentowanej np. minimalnym okresem pracy, albo kobieta, która młodo wyszła za mąż i przeszła na utrzymanie męża, a po jego śmierci na rentę rodzinną.

Niemcy zaliczają do emerytury również cały okres kształcenia się po 17-tym roku życia oraz wcześniej, jeśli było to szkolnictwo zawodowe. Niestety, musi to być udokumentowane oryginalnymi świadectwami, które niewielu posiada, może tylko poza dyplomem uczelnianym. Znaczący wpływ na zwiększenie świadczenia u kobiet ma posiadanie przez nie dzieci, gdyż cały okres wychowawczy dolicza się jako okres płatny do emerytury. Lecz w przypadku ZRBG dotyczy to tylko dzieci urodzonych przed 1950 rokiem. W naszej sytuacji wiekowej, należy to do rzadkości, natomiast często spotyka się tę sytuację przy dziedzicze-

niach. Zresztą, spadkobiorcy otrzymują często bardzo pokaźne kwoty, szczególnie po niedawno zmarłych, których rok urodzenia był wcześniejszy niż 1929.

Wielokrotnie byłem zmuszony interweniować telefonicznie, a częściej mailowo, w niemieckim urzędzie ubezpieczeniowym. Interwencje te przeważnie dotyczyły przedłużającego się okresu oczekiwania na decyzję, albo wyjaśnienia treści otrzymywanych przez potencjalnych beneficjentów pism o przekazanie dodatkowych danych lub dokumentów. Są to druki ZRBG 003pl, na których zawiadamia się również o odmowie gettorenty, której to odmowy, jak dotąd, nikt, z którymi miałem do czynienia, nie otrzymał. Ze względu na niewiedzę urzędników bywają też prośby, z naszego punktu widzenia nonsensowne, np. o dostanie wszystkich dokumentów kształcenia się od roku 1928 do 1939. Dotyczyło to spadku po zmarłym w 2004 r. 90-cio letnim ocalałym, który był w getcie.

W sprawie poruszonej już cezury 14 lat interweniowałem u Ambasadora Niemiec w Warszawie i u Podsekretarza Stanu w Federalnym Ministerstwie Pracy i Spraw Socjalnych, a więc u sygnatariuszy umowy z 2014 r. ze strony niemieckiej. Uznałem stosowanie tego przepisu w przypadku ZRBG za absurdalne. Jeśli już zrobiono wyłom w prawie niemieckim i uznano możliwość pracy dziecka po ukończeniu 3-ciego roku życia, to nielogicznym jest, że dalszy okres ukrywania się nie jest doliczany do świadczenia jako okres ubezpieczeniowy zastępczy. Następuje to dopiero wtedy, gdy podczas ukrywania się dziecko ukończyło 14 lat. Drugim absurdem jest to, że choć status ukrywającego się dziecka 12 letniego i 14 letniego był identyczny ze względu na zagrożenie życia i warunki bytowe, to ich świadczenia z tytułu ZRBG są rozliczane krańcowo odmiennie. A poza tym, w rozmowach uzgadniających warunki realizacji umowy ZRBG w Polsce było ustalone, że cały okres prześladowań niemieckich, poza pobytem w getcie, będzie zaliczany jako okres ubezpieczeniowy zastępczy, u Niemców punktowany jako tzw. Erzzatzeit. Napisałem w tej sprawie petycję, która została przetłumaczona na język niemiecki i stanowiła podstawę interpelacji poselskiej. Niestety, było to już w okresie problemów z imigrantami i mimo poparcia części posłów niemieckich, wnioski te spotkały się z odmową. Walka o tę korzystniejszą dla nas zmianę jest uzasadniona, gdyż przy jej zastosowaniu, nie tylko znacząco zwiększyłyby się wypłaty miesięcznie, ale dopłata do kwoty wyrównawczej byłaby większa nawet o kilka tysięcy Euro. I tu chciałbym zaznaczyć, że gdyby ta batalia o gettorenty dla Żydów w Polsce nie odbywała się w latach 2013 – 2014, tylko teraz, nie byłoby żadnych szans na pozytywne doprowadzenie jej do końca. Nie byłoby już zdecydowanie przychylnego nam polskiego establishmentu, ani, co najważniejsze, wobec zaistniałej wewnętrznej sytuacji w Niemczech z uchodźcami, ani Bundestag, ani rząd federalny nie chciałby zajmować się tą sprawą,

która jednak miała w Niemczech wielu przeciwników. Być może do tej sprawy jeszcze wrócę, gdy będą bardziej sprzyjające warunki. Obecnie pomagam w staraniach o automatyczne przyznanie brakującej liczby miesięcy, jako czasu zastępczego, aby uzyskać obligatoryjne 5 lat ubezpieczenia, co stanowi warunek sine qua non, aby w ogóle móc zaistnieć w niemieckim systemie ubezpieczeniowym. W zasadzie nas to prawdopodobnie w ogóle nie dotyczy, bo wszyscy, którzy przeżyli Holocaust, to się uczyli i pracowali płacąc składki ZUS, ale jest to wielki problem ocalonych Romów. Cały czas współpracuję ze Związkiem Polskich Romów i w miarę swych możliwości im pomagam. Nie możemy bowiem zapominać, że Romowie i Sinti (cyganie Europy Zachodniej) też byli zamykani w gettach i obozach, i tak samo, jak my, mieli być wszyscy zgładzeni. Nieliczni przeżyli Holocaust, czyli romski Porajmos

Obecnie, mimo upływu roku od rozpoczęcia wypełniania pierwszych wniosków o gettorentę, nadal, choć coraz rzadziej, zgłaszają się do mnie osoby z całej Polski, które uważają, że mogą być potencjalnymi beneficjentami ZRBG. Teraz są to już przeważnie spadkobiercy lub współmałżonkowie zmarłych osób, które były uprawnione do gettorenty, ale zdarzają się jeszcze tacy, którzy byli w getcie, ale z dużym opóźnieniem dowiedzieli się o gettorentach.

Na marginesie chciałbym dodać, że przy okazji gettorent kilku osobom pomogłem otrzymać 2000 Euro zgodnie z Wytyczną Rządu Federalnego, o udzielaniu osobom represjonowanym świadczeń uznaniowych z tytułu pracy w getcie. Po prostu nie wiedzieli o tym świadczeniu sprzed ośmiu lat.

Pragnę również poinformować tych, którzy otrzymują już świadczenia comiesięczne, że tegoroczna lipcowa rewaloryzacja rent i emerytur w Niemczech wyniesie prawie 6%.

Na zakończenie chciałbym się jeszcze pochwalić tym, że pomagając, oczywiście w różnym stopniu, prawie 200 osobom i przyjmując, dość skromnie, wyliczoną przeciętną ich jednorazowego przychodu z niemieckiego ubezpieczenia na 25.000 Euro, to mogłem się przyczynić w pewnym, może nawet minimalnym stopniu, do wzbogacenia się społeczności żydowskiej i tej skoliigaconej z Żydami, o około 5.000.000 Euro. I właśnie z **tego** czerpię ogromną satysfakcję. A pragnę zauważyć, że o ile się orientuję, to Polska jest **jedynym** krajem, w którym z różnych powodów, nie będąc w stanie samemu uporać się z załatwieniem sobie gettorenty, można uzyskać pełną, kompleksową pomoc, nie uciekając się do odpłatnej pomocy kancelarii adwokackiej.